

M E R K U R I U S Z

KLUBU POLSKIEGO – nr 3/2007

Notka wstępna

Drodzy Państwo,
z przyjemnością kwituję fakt, że nasze "niemowlę" - Merkuriusz, kończy już pięć miesięcy i wygląda na to, że się mu na świecie podoba. Urodził się późną jesienią, powoli zbliżała się zima i Boże Narodzenie. Teraz już mamy wiosnę i w tym numerze poświęcamy dużo miejsca najważniejszym dla chrześcijan świętom - Wielkanocy. Dzięki nowemu autorowi naszego pisma - Księdzu Piotrowi, uświadomimy sobie głębiej znaczenie Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych, a artykuł Krzysztofa Jaxa-Rożena przybliży nam polskie tradycje związane z Wielkanocą. Warto również przeczytać, gdzie i kiedy możemy w okresie świątecznym spotkać się z Polakami na mszach świętych w języku polskim oraz dowiedzieć się, co nas czeka w Klubie Polskim w najbliższych miesiącach.

Cały nasz zespół redakcyjny (mamy nadzieję, że będzie nas coraz więcej!) składa Państwu najlepsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt, dedykując wszystkim czytelnikom wyjątki z wiersza Leopolda Staffa "Sad o przedwiośniu", wprowadzającego w nastrój wiosennego a zarazem pełnego refleksji, ale i radosnego oczekiwania. (KOK)

*Zaledwie zimy minęła pogrózka,
W łagodnym, miękkim i tkliwym powiewie
W sad nagi wchodzi wiosna, nowicjuszka
Skromna, co jeszcze o swych czarach nie wie. (...)
Z oddali, która głosy tłumi sennie,
Jakoś inaczej niż zwykle kur pieje,
Dziwnie piotrowo, wieszczco, przedwiosennie,
Budząc niepokój razem i nadzieję.(...)
Drzewa splecione gołych koron gęstwą,
Co jak szkielety stoją czarnokostne,
Owiewa jakieś nieme nabożeństwo,
Jakieś milczenie twarde, wielkopostne. (...)
(Leopold Staff - Sad o przedwiośniu)*



Wielki Post - Czas przemiany

Wyobrażenie Chrystusa poszczonego na pustyni zachęca wierzących do pokuty i wyrzeczeń w okresie Wielkiego Postu. Asceza i umartwienie w życiu chrześcijanina jest jak dłuto w ręku rzeźbiarza, o czym pisał przed laty jeden z biskupów: „W każdym człowieku jak w bloku marmuru żyje potencjalna szlachetność, a nawet jakaś boskość. Zanim z marmuru wyłoni się posąg, musimy go poddać zdyscyplinowanym czynnościom dłuta w ręku mądrego artysty. Boski artysta tak długo będzie obtłukiwał w człowieku kawały bezkształtnego egotyzmu, dopóki nie ukaże się nowa, piękna podobizna samego Chrystusa”.

To program naszego wielkopostnego umartwienia. Z grzesznego człowieka uformować człowieka Bożego. W pracy tej celem jest głębsze poznanie Boga, prowadzące do zmiany sposobu życia. Bóg i zjednoczenie z Nim jest ostatecznym celem człowieka, stąd umartwienie jest środkiem, pomocą do osiągnięcia tego zjednoczenia. Gdybyśmy się umartwiali aż do męczeństwa, pozbawiali się wszelkich dóbr doczesnych i dawali jałmużnę, nie kierując się miłością Boga, nie byłyby to asceza chrześcijańska.

Umartwienie nie oznacza jakiejś straty, pozbawienia się wartości doczesnych. Jest tylko zamianą wartości mniejszej na lepszą i doskonalszą. Gdybyśmy kosztem ofiary i cierpienia mieli stracić wiele radości, a niczego nie zyskać, umartwienie takie byłoby nonsensem, zimnym wyrachowaniem.

W warunkach doczesności, pełne zwrócenie się do Boga nie jest możliwe bez ciągłej walki ze słabościami i pokusami, bez ustawicznego zmagania się z szatanem. Pan Jezus pouczał Apostołów, którzy nie mogli poradzić sobie ze złym duchem, że „*ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem*” (Mk 9,29). Treść programu wielkopostnego tradycja chrześcijańska zawarła w trzech słowach: modlitwa, post, jałmużna. Pokuta wymaga modlitwy, ciągłej więzi z Bogiem, bliźnimi i samym sobą.

Wielkopostne nawrócenie dokonuje się w łączności z tajemnicą paschalną śmierci i życia. Czterdziestodniowa mobilizacja ducha jest przygotowaniem naszej „paschy” w łączności z paschalnym dziełem Zbawiciela. Ten okres jest pomyślany właśnie jako marsz ku wolności, odrodzeniu i zmartwychwstaniu. Gest posypania popiołem w Środę Popielcową nie stanowi całej treści chrześcijańskiego nawrócenia. Chrześcijanin, odmawiając sobie przyjemności, ograniczając nawet pokarm doczesny, otwiera się na wartości wyższego rzędu i z radością pożywa obficie chleb słowa Bożego i Eucharystii, nie zapominając o konieczności dzielenia się wszelkim dobrem z potrzebującymi.

Taka przemiana często natrafia na opory. Wilgotne drewno wrzucone w ogień dymi i skwierczy, zanim wyschnie i spali się. Podobnie człowiek, zanim uwolni się od namiętności i złych nawyków, musi przejść przez oczyszczający ogień cierpień i umartwień. Dopiero potem ogarnia go płomień miłości Boga i bliźnich.

Alleluja, Zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja

Ach, cóż to za przyjsście! Z krainy śmierci obejmującej swymi mackami wszystkich ludzi. Z grobu! Ten, który owego dnia stanął pośrodku uczniów, wstąpił wtedy na swój tron ustawiony w centrum dziejów świata. Jezus powiedział wówczas wszystkim ludziom i narodom wszystkich czasów, całemu widzialnemu i niewidzialnemu światu: „Pokój wam – dzień dobry!”. Przyniósł i ustanowił pokój. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus stanął pośród ludu z radości wyskakującego teraz pod niebo, ludu pograżonego dotychczas w śmiertelnym smutku. Wszedł między nich z całą mocą jako Pan wszystkich ludzi. Wszedł we wszystkie ich choroby i katastrofy przyrody, we wszystkie wojny i rewolucje, w układy pokojowe i zrywanie tych układów, w postęp, zastój i regres, w całą zawinioną i niezawinioną ludzką niedolę. Objawił się w tym czasie jako Ten, który był, który jest i który będzie: Pokój wam! To, co się dokonało tamtego dnia, stało się, było i pozostało na zawsze centrum, wokół którego porusza się wszystko inne. Bo każda rzecz trwa przez wyznaczony jej czas, a miłość Boża, która działała i ukazała się nam we wskrzeszeniu Jezusa z martwych, trwa na wieki.

Zwyczaje i tradycje wielkanocne

Jajko

Dzielenie się jajkiem wielkanocnym jest zwyczajem polskim. Jajko symbolizuje zmartwychwstanie Chrystusa. Podobnie jak Chrystus wyszedł żywy z opieczetowanego grobu, tak z jajka otoczonego skorupą rodzi się pisklą - nowe życie. Ono zwycięża. Ta prawda leży u podstaw radosnego przeżywania świąt chrześcijańskich, tak w wymiarze naturalnym jak i nadprzyrodzonym. Wokół świąt narosły bogate w uczucia zwyczaje składające do okazania bliźnim naszej życzliwości. Dzisiaj trudno byłoby wyobrazić sobie Wielkanoc bez „święconki” i jajka.

Baranek wielkanocny

W gazetach często pisze się o króliku wielkanocnym. Czy Pan Jezus nie jest już Barankiem? Liturgicznym symbolem Wielkanocy jest baranek z czerwoną chorągwią, symbol męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz Eucharystii. O baranku czytamy przy ofierze Abrahama. Abla, przy wyjściu Żydów z niewoli egipskiej, w nauce Jezusa. W dzień wielkanocny z większym zrozumieniem odmawiamy w Gloria słowa: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami”. Prefacja wielkanocna także przypomina nam, że „Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha, ponieważ jest prawdziwym Barankiem, który zgładził grzechy świata”. Modlitwę do Baranka Bożego odmawiamy przed Komunią świętą. Tak, więc Baranek Boży, zraniony i zabity, ale jednocześnie

zwycięski, jest prawdziwym biblijnym symbolem Wielkanocy. Baranek Boży i jajko, kolorowe szaty, bicie dzwonów i procesja rezurekcyjna wyrażają radość z nowego życia w Chrystusie zmartwychwstałym.

W wyniku sekularyzacji wprowadza się symbole wiosny, a więc królika lub kurczaka.

Śmigus dyngus

Z poniedziałkiem wielkanocnym łączy się śmigus-dyngus, zwyczaj związane z myślą o ciepłych ulewach wiosennych. Te zwyczaje zostały przeniesione na ruchomy wprowadzie, ale kościelny już poniedziałek wielkanocy, i tak powstał „śmigus-dyngus” zwany też „oblewanką” lub po prostu „lejkiem”, w zależności od regionu. Zwyczaj wzajemnego oblewania się wodą, przekazany nam przez tradycję, występuje w całej słowiańszczyźnie.

Według etnografów istniały stare obrzędy pogańskie na rozpoczęcie wiosny, bowiem na Wielkanoc już pluszczą wody w strumykach. Oblewanie się wodą przypominało zbiorowy chrzest Polaków, a potem Litwinów. Za króla Władysława Jagiełły synod kościelny zakazywał w święto wielkanocne wyłudzać jajka i inne podarunki świąteczne, gromadzenia się przy studniach i stawach, gdyż występowały liczne nadużycia przy oblewaniu się wodą. Kapele wiejskie obchodziły domy, przygrywające pieśni wielkanocne, by otrzymać poczęstunek i datek. Sąsiedzi składali sobie życzenia i częstowali się wzajemnie. Zwyczaje te powstały zapewne z żywiołowej radości, jaką w sercach ludzkich budzi wiosna i świąteczny nastrój Wielkanocy, po długim okresie Wielkiego Postu.

(ksiądz Piotr Przechocki)

Wielkanoc. Nasze święta i zwyczaje raz jeszcze

Wielkanoc: najstarsze i największe święto w chrześcijańskim roku liturgicznym. Warto na wstępie powiedzieć, że ostateczny termin obchodzenia pamiętki zmartwychwstania Chrystusa ustalił I sobór nicejski (Nicea, dziś Iznik w Turcji) w roku 325, stanowiąc go na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca (tj. pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia) jako święto ruchome.

Poprzedza je Niedziela Palmowa rozpoczynająca Wielki Tydzień, w którą święci się palmy na pamiętkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Z czasem zwykle gałązki czy witki stawały się coraz bardziej ozdobne i coraz większe, a w niektórych miejscowościach urządzone są nawet konkursy na najwyższą palmę. Panował też zwyczaj, zwłaszcza na wsi, połykania bazi, przynajmniej jednej, co miało chronić od chorób. Naukowcy potwierdzają dziś, że baze zawierają substancje organiczne rzeczywiście mające działanie zdrowotne.

Znany powszechnie wiele zwyczajów wielkanocnych, często odmiennych i charakterystycznych tylko dla danego regionu kraju. Zawsze jednak w Niedzielę Wielkanocną dzielimy się jajkiem poświęconym w Wielką Sobotę. W koszyczku ze święconką powinien znaleźć się baranek wielkanocy (z cukru, piernika czy ciasta), chleb, sól, pieprz, chrzan, wędliny, ciasta. To po to, aby zapewnić sobie dostatek pożywienia do kolejnej Wielkanocy.. Dzielenie się jajkiem jako symbolem odradzającego się na wiosnę życia jest zarazem znakiem naszej życzliwości i więzi z najbliższymi.

Powszechną tradycją wielkanocną są pisanki ozdabiane różnymi wzorami, często bardzo pracochłonnymi i fantazyjnymi lub barwione na różne kolory. Powinno się do tego używać naturalnych barwników i farb nieszkodliwych dla zdrowia, bo przecież te jajka są jadalną ozdobą wielkanocnego stołu. Każda gospodyni ma własne sposoby barwienia i zdobienia jaj, a jest ich bardzo wiele.

Legenda głosi, że św. Magdalena idąc odwiedzić grób Chrystusa, nakupiła po drodze jajek na posiłek dla apostołów. Po spotkaniu zmartwychwstałego Chrystusa spostrzegła, że nawet niesione przez nią jajka zabarwiły się z radości na czerwono. Stąd początek tej tradycji.

Tradycją wielkanocną jest też powszechnie znany śmigus dyngus jako zwyczaj oblewania wodą, zwłaszcza młodych dziewcząt. Woda w tym przypadku ma mieć moc oczyszczającą i życiodajną, z takim zresztą wierzeniem używana jest w wielu formach w różnych kulturach niemal na całym świecie..

Nazwę śmigus dyngus językoznawcy wywodzą od niemieckiego dingen (wykupowanie się), a w czasie wojny Dingnus oznaczał wykup od rabunku. Z czasem stało się zwyczajem, że okupem w formie jaj nakłaniano męską młodzież, aby zaniechała oblewania dziewcząt wodą. Śmigus zaś

spolszczono od niemieckiego Schmackostern, czyli od śmigania dziewcząt różgami. Nie znaczy to jednak, że zwyczaj ten dotarł do Polski z Niemiec, a jedynie świadczy o tym, że niemieccy osadnicy jeszcze w czasach piastowskich okupywali się miejscowym mieszkańcom, aby nie stosowali wobec nich zbyt gorliwie swego zwyczaju oblewania wodą. Tak więc łączna nazwa śmigus dyngus mówi o połączeniu tych zwyczajów - polewania wodą, chłostania gałązkami i składania wykupu, aby uwolnić się zarówno od tych co oblewają jak i od tych co chłoszczą. Oto jedna z ludowych przyspiewek na ten temat:

Przyszedłem tu po dyngusie,
Leży placek na obrusie,
Tata kraje, mama daje,
Proszę o malowane jaje.

Trzeba nadmienić z żalem, że dyngusowy zwyczaj przybiera ostatnimi laty zwłaszcza w miastach formę niemal chuligańską, kiedy niesforne wyrostki bezlitośnie oblewają całym wiadrami młode dziewczyny idące do kościoła. Zdarza się też, że chłustają wodą w otwarte drzwi tramwaju czy autobusu, a wtedy dostaje się wszystkim pasażerom.

Święconka nie jest w Czechach powszechna, spotkać się z nią możemy raczej na prowincji (głównie na Morawach), znany jest natomiast zwyczaj, ale też na wsi, oblewania dziewcząt wodą, podobnie jak (także w miastach) obchodzenie domów i domaganie się od gospodyń jajek: „jak nie macie malowanych, dajcie chociaż białe”. Święci się w Czechach świeże gałązki jako symbol Wielkanocy, powszechna jest też tzw. pomlázka, czyli splecione witki wierzbowe różnej wielkości i grubości, służące do smagania dziewcząt. Wierzy się, że jak która dostanie po nogach albo wyżej, będzie zdrowa i szczęśliwa.

Kochani klubowicze, dzielę się z Wami na wyrost wielkanocnym jajkiem i chociaż nie będę Was polewał, mam nadzieję, że za rok spotkamy się ponownie w naszym gronie w zdrowiu i pomyślności.

(KJR)



Kącik językowy

Również w tym miesiącu pragnę Państwa zaznajomić z następnymi hasłami z książki Mirosława Boński - **Mały słownik wyrazów kłopotliwych** (Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005 r.).

Wybrano z książki: M. Bańko - "Mały słownik wyrazów kłopotliwych":

akt. W liczbie mnogiej *akty* lub *akta*, w dopełniaczu *aktów* lub *akt*, zależnie od znaczenia. Mianownika *akty* i dopełniacza *aktów* używa się z myślą o czyichś działaniach, o częściach utworu scenicznego lub o wizerunkach nagiego ciała, np. *akty agresji*, *pierwsze dwa akty dramatu*, *wystawa aktów w Staromiejskim Domu Kultury*. Te same formy odnosi się do pojedynczych dokumentów urzędowych lub prawnych: *dwa sfalszowane akty kupna*, *akty urodzenia*, *kopie aktów notarialnych*. Jeśli natomiast chodzi o zbiór dokumentów lub zbiór ksiąg zawierających zapisy urzędowe, to mianownik brzmi *akta*, a dopełniacz *akt*: *wielotomowe akta sprawy*, *akta sądowe*, *archiwum akt dawnych*, *wyciąg z akt*.

cocktail, często w błędnej pisowni *!coctail!*. Spolszczona forma *koktajl* chyba nie jest bez winy, gdyż sugeruje, że dwóm polskim literom *k* odpowiadają dwie angielskie litery *c*. Na słowa *cocktail-bar* i *cocktail party* też trzeba uważać.

umowa. W użyciu są trzy konstrukcje: umowa o czymś, umowa o coś i umowy na coś - wszystkie poprawne, choć nierównoważne. Pierwsza jest odpowiednia, gdy wymieniamy świadczenia, do których zobowiązują się obie strony, np. *umowa o współpracy gospodarczej* lub *o wymianie jeńców*. Drugiej lub trzeciej użyjemy, mając na myśli świadczenia, do których zobowiązuje się tylko jedna strona. Wybór między dwiema ostatnimi konstrukcjami jest trudny do umotywowania. Zwyczajowo mówi się np. *umowa o pracę* i *umowa o dzieło*, ale obocznie: *umowa o dzierżawę gruntu* lub *umowa na dzierżawę gruntu* i raczej *zawrzeć z wydawnictwem umowę na książkę* niż *zawrzeć z wydawnictwem umowę o książkę*.

(Wybrała: KOK)



Co było na spotkaniu w Klubie Polskim w lutym?

Spotkanie członków Klubu Polskiego w lutym miało charakter rozrywkowy - po raz drugi już w historii Klubu zorganizowaliśmy loterię fantową. Okazało się, że biorący udział w spotkaniu byli szcudrzy i pomysłowi, a większość fantów była bardzo atrakcyjna. Zawdzięczamy to przede wszystkim pani Elżbiecie Grosseovej, znanej rzeźbiarce, która na loterię ofiarowała szereg swoich mniejszych, oryginalnych prac. Wśród fantów nie zabrakło również czegoś dla ciała - szampana, kiełbasy, ale i kosmetyków. Poważnej roli osoby wyciągającej losy podjęła się nasza wierna uczestniczka spotkań - Wandeczka Nováková. (KOK)

Co nas czeka?

Program najbliższych spotkań w Klubie Polskim jest następujący:

29 marca - Spotkanie z redaktorem czeskiego wydawnictwa medycznego panem Pavlem Sejkorą na temat detoksykacji organizmu (temat na wiosnę jest bardzo aktualny!)

26 kwietnia - Twórczość i życie Józefa Conrada - Korzeniowskiego (w związku z przypadającą w tym roku 150 rocznicą urodzin pisarza)

31 maja - Twórczość Henryka Sienkiewicza oczyma czeskiego czytelnika.

Na spotkania zapraszamy wszystkich członków i sympatyków naszego Klubu!

Przypominamy, że spotkania odbywają się w siedzibie naszego Klubu, w Karlínie, ul. Vítkova 13, w czwartki o godzinie 17.



A oto kilka typów na miłe spędzenie czasu

Święta Wielkanocne w Polskiej Parafii Rzymsko-Katolickiej w Pradze w kościele św. Idziego w Klasztorze O.O. Dominikanów w Pradze I, ul. Husova

Proboszcz Parafii Polskiej o. Krzysztof Parol serdecznie zaprasza na tradycyjne poświęcenie pokarmów, które odbędzie się w Wielką Sobotę o godzinie 12.00. Po poświęceniu pokarmów odbędzie się Droga Krzyżowa w języku polskim.

W niedzielę w okresie Wielkiego Postu przed mszą świętą w języku polskim odbywają się Gorzkie żale. Początek o godzinie 12.00.

W Wielką Niedzielę i w Poniedziałek Wielkanocny msze święte w języku polskim będą odprawiane jak zwykle o godzinie 12.00.

Zespół Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego wystąpi w Pradze!!!

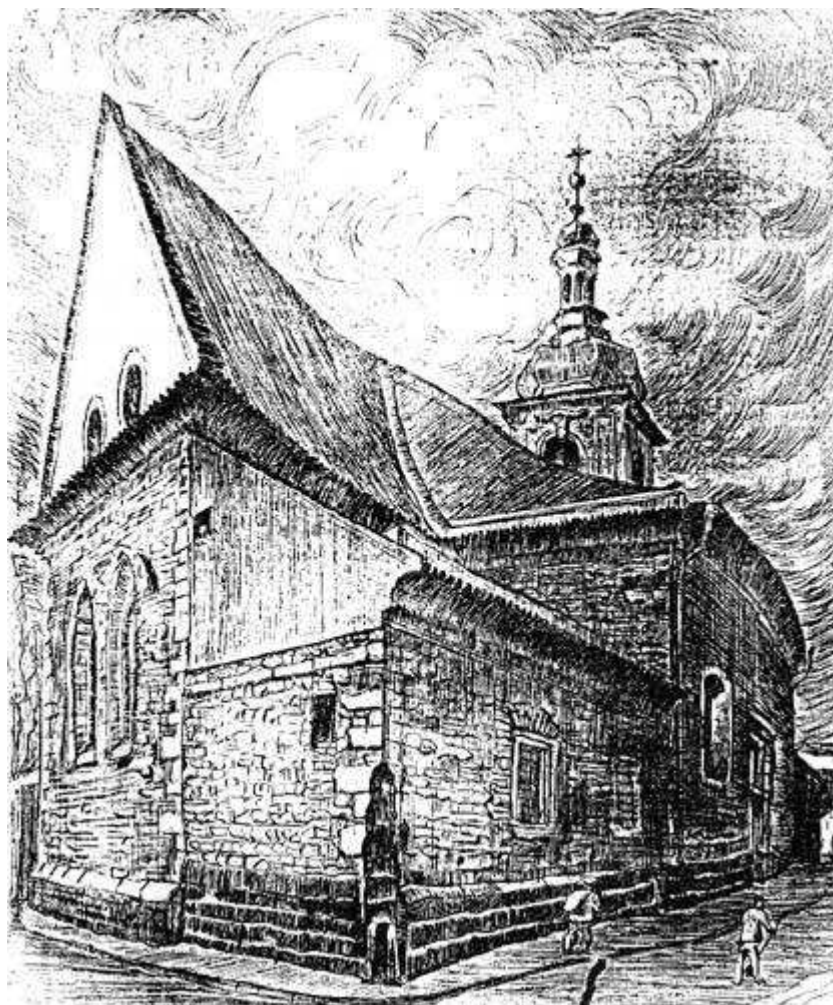
W dniach od 25 do 27 kwietnia 2007 r. o godzinie 19.00 w teatrze "Pod Palmovkou" w Pradze 8 wystąpi Zespół Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego ze sztuką "Těšínské nebo Cieszyńskie nebe". Bilety już są w sprzedaży.

Wystawa Elżbiety Grosseovej w Chodowskiej Twierdzy

W Galerii Chodowska Twierdza w Pradze 4 odbył się 6 marca wernisaż bardzo ciekawej wystawy p.t. "Współczesna Sztuka Ceramiczna". Na wystawie przedstawiono prace naszej koleżanki klubowej - Elżbiety Grosseovej, Polki Ewy Twarowskiej Sioda, Mirka Barańskiego - Polaka z Austrii, Dalibora Worma, Johanna Ranera i Šárki Radovej. Wystawę można jeszcze obejrzeć do 1.4.2007 r.

Odpowiedzialni za tekst: KOK-Krystyna Olaszek-Kotynek, KJR-Krzysztof Jaxa-Rozen, WA-Władysław Adamiec
Klub Polski w Pradze, Vítkova 13, 186 00 Praga 8, tel., faks 222 325 516, e-mail: kpwp@quick.cz – marzec 2007

POLSKIE NABOŻEŃSTWA U ŚW. MICHAŁA



2. niedziela miesiąca godz. 15:00

kościół św. Michała
Praha-Nové Město, V Jirchářích 14

*Zgromadzenia odbywają się
w duchu ekumenicznym.*

*Po nabożeństwie zapraszamy
na spotkanie przy kawie.*

Kontakt: ks. bp Vladislav Volný, tel. 603 215 972

W kwietniu 2007 nabożeństwo wyjątkowo odbędzie się
nie w drugą, lecz w pierwszą niedzielę miesiąca,
w Niedzielę Palmową, dnia 1. 4. 2007 r.
Poprowadzi je długoletni Przewodniczący Ekumenicznej
Rady Kościołów w RC, ks. bp Vladislav Volný.